

WOJCIECH HERGEMON

SONIA

ZIELNYBOR, 2016

WYDAWNICTWO KUMAKKULTURY 

WYDANIE 1, DRUK: 2016, SIEMIANOWICE

Sonia

Rajmund przyjechał do Gelloni rok temu, był uczniem 2 klasy gimnazjum w Ferze. Dzisiaj miał wyjątkowego doła, a to wszystko przez uczennicę 3 klasy – Sonię, która nie tylko odrzuciła jego awanse, ale także wyśmiała go razem ze swoimi koleżankami. Sonia wyjątkowo podobała się Rajmundowi i liczył, że jak do niej zagada sprawdzonym tekstem to będą żyli razem długo i szczęśliwie. Gówno prawda.

Sonia w tym czasie cieszyła się jak dziecko, który to zwrot zresztą biorąc pod uwagę jej wiek oddaje nie tylko stan *de facto*, ale także i *de iure*. Powodem radości było to, iż spieszyła się na randkę z niedawno poznanym Marcinem. Marcin nie był takim dzieciakiem jak Rajmund, wręcz przeciwnie. Obiecał, że pojedą gdzieś jego VW Polo, bo Rajmund miał i prawo jazdy i VW.

Rajmund przechodził obok parku, marząc o tym żeby choć jeszcze raz w życiu spotkać Sonię i tym razem zagadać jak należy, i spędzić z nią razem resztę życia. Nagle z naprzeciwka nadjechało Polo, pędzące co najmniej ze 130 km/h. Kierowca nie miał szans wyrobić na ciasnym zakręcie, Polo przebiło rachityczną barierkę, przyszpiliło Rajmunda do drzewa i eksplodowało holenderskim gazem.